L. 325/S.

Aleg. LXXVI.

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o wniosku posła ks. Stępka co do ograniczenia sądowej stopy procentowej od pożyczek pieniężnych w naszym kraju.

Wysoki Sejmie!

Wniosek posła X. Stępka, który wysoki Sejm uchwałą swoją z dnia 10. maja b. r. komisyi prawniczej do zdania sprawy przydzielił, brzmi jak następuje:

Sejm królestwa Galicyi Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd do wyjednania w drodze ustawodawstwa państwowego ustawy dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, któraby ustawę z dnia 14. czerwca 1868 Nr. 62 Dz. pr. państ. w tymże kraju zawiesiła, a natomiast, któraby obok zniesienia patentu z dnia 2. grudnia 1803 Nr. 640 zb. ust. p. rozporządzenia z dnia 14. grudnia 1866 Nr. 166. dz. pr. p. i §. 485 kod. kar. zawierała w sobie następujące postanowienia:

1. Istniejące dotychczas ograniczenia prawne co do umownej stopy procentowej pożyczek pieniężnych znosi się.
2. Procenta umówione bez pewnej ich miary, jak niemniej procenta prawne z ustawy należne, wynoszą sześć od sta rocznie.
3. Najwyższe procenta umowne, jakie sąd ubezpieczać, przyznawać i drogą egzekucyi ściągać dozwolić może, wynoszą dwanaście od sta rocznie.
4. Inne postanowienia kodeksu cywilnego, powyższem nieprzeciwne co do umów pożyczki i kary konwencyonalnej pozostają nietknięte.

Wniosek ten jest dosłownem wznowieniem uchwały, która w wysokim Sejmie na dniu 15. października 1874 r. zapadła.

Dowodzi to, że potrzeba takiej ustawy dla naszego kraju staje się coraz naglejszą a z niemałym smutkiem zaznaczyć należy, że rząd centralny dotychczas żadnego ze swej strony nie uczynił kroku aby ustawę taką dla naszego kraju w drodze ustawodawczej przeprowadził, pomimo, że uchwała zeszłoroczna jednogłośnie zapadła i pomimo, że skargi na lichwę głośnemi są i coraz głośniejszemi stają się także i w innych krajach koronnych.

Komisya prawnicza zgodziła się w zupełności z wnioskiem posła X. Stępka i wnosi do końca sprawozdania, ażeby wysoki Sejm uchwałę swoję z dnia 15° października 1874 w całości powtórzyć raczył. Powody, które ją do tego skłaniają są te same, które wyłuszczyła była w zeszłorocznem swojem sprawozdaniu a mianowicie, że ustawa z d. 14° czerwca 1868 Nr. 62 Dz. p. p. oddziaływa na kraj nasz tak zastraszająco szkodliwie, iż w niedługim czasie doprowadzić ona musi do powszechnego niemal wywłaszczenia ziemian naszych, że tak zwana swoboda kapitału wytwarza u nas nowy rodzaj niewolnictwa ludu, że w skutek tego nędza przybiera u nas straszne rozmiary; za nędzą idzie nieufność, zawiść i zbrodnia — słowem rozkład stosunków społecznych, którego ostatnim wyrazem będzie katastrofa socyalna. Komisya prawnicza nie miała w roku zeszłym dat statystycznych pod ręką, aby wykazać, ile rok rocznie majątków nieruchomych a szczególnie włościańskich przechodzi w kraju naszym drogą przymusowej sprzedaży w ręce obce; ograniczyła się zatem tylko do twierdzenia, że liczba ta jest ogromna. Obecnie komisya prawnicza jest w têm położeniu, iż cyframi tę bolesną prawdę udowodnić może. Krajowe biuro statystyczne zebrało ze skrzętnością podziwienia godną te daty statystyczne i umieściło je w zeszycie:

II „Wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych“ z b. r. pod tytułem: „Licytacye sądowe posiadłości włościańskich i małomiejskich w Galicyi, zarządzone w latach 1867, i 1868, tudzież 1873 i 1874.“

Biuro statystyczne wybrało dla tego lata 1867 i 1868 a następnie lata 1873 i 1874 dla swoich wykazów, że dwa pierwsze lata są ostatniemi z epoki przed zaprowadzeniem wolności obrotu własnością ziemską i sięgają już w epokę zniesienia taksy procentowej, zaś drugie dwa lata są ostatniemi z epoki tak zwanej swobody kapitału, uświęconéj ustawą z 14. czerwca 1868 r. Nr. 62 Dz. p. p.

Z wykazów tedy tych dowiadujemy się, że na 800.000 posiadłości w 6371 miejscowościach w Galicyi rozpisanych było licytacyj sądowych posiadłości małomiejskich i włościańskich edyktami w urzędowej Gazecie lwowskiéj ogłoszonemi.

w r. 1867	w 130	miejscowościach	164 licytacyj
„ „ 1868	„ 187	„	271 „
„ „ 1873	„ 409	„	614 „
„ „ 1874	„ 633	„	1026 „

Z tego okazuje się, że tak liczba miejscowości, jak liczba zarządzonych w nich licytacyj sądowych wzrasta z roku na rok tak, iż kiedy liczba tych miejscowości w roku 1867 wynosi 2% wszystkich ogółem miejscowości w kraju a w r. 1868 3% wynosi ona już w r. 1873 przeszło 6% w r. 1874 około 10% dalej, że liczba licytacyj sądowych, która wynosiła w r. 1867, 164, wzrosła w r. 1868 o 65 %; w r. 1874 o 274% w r. 1874 o 525%.

Widzimy zatem, że liczba licytacyj z roku na rok zwiększa się o półtora razy, zkąd wypływałby ten wniosek, że gdyby liczba licytacyj wzrastała ciągle w tym samym stosunku, to po upływie lat 13 byłyby zlicytowane wszystkie posiadłości włościańskie i małomiejskie w Galicyi. Nietwierdzimy jednakże, że to nastąpi, i owszem przypuszczamy, że to nastąpiłoby o wiele później, ale zawsze uderzającem jest zjawisko, że w dwóch porach lat od siebie tak mało odległych, wzrost licytacyj okazał się tak wielkim, a jeżeli się przytem zważy, że licytacya jest ostatecznym środkiem egzekucyi, że dłużnik wtedy tylko do niej dopuści, kiedy żadnego już bądź w kredycie bądź w częściowem pozbyciu swej posiadłości nie znalazł dla siebie ratunku, że dłużnik okupuje pierwej przedłużenie terminu wypłaty u lichwiarza robotą, naturaliami, przybytkiem inwentarycznym i pieniądzmi, że włościanin nasz sprzeda raczej wszystko z wolnej ręki a nawet grunta gospodarstwa swego byle tylko utrzymał się pod dachem swych ojców; to łatwy stąd wniosek, jak strasznie pracuje lichwa w naszym kraju, kiedy liczba sądowych licytacyj po upływie lat 8 jest blisko o 10 razy większą aniżeli w roku pierwszym.

Wobec takiego stanu rzeczy rząd centralny nie powinien i nie może pozostać bezczynnym, ale powinien i to rychło jąć się środka ustawodawczego, któryby powstrzymał to gwałtowne wywłaszczanie włościan przez lichwiarzy.

Potrzebę tego uznał nie tylko Sejm nasz; uznali go także wszyscy deputowani naszego kraju do Rady państwa. Deputowani ci uczynili w dniu 21go listopada 1874. w Radzie państwa wniosek wzywając Rząd, ażeby skutki ustawy z dnia 14. czerwca 1868. Nr. 62. D. p. p. pod względem ekonomicznym i moralnym zbadał i stósowne zmiany w ustawodawstwie przeprowadził. Potrzebę zmian tych uznała także komisya prawnicza Rady państwa w sprawozdaniu swem o wniosku deputowanego Dra. Rydzowskiego z dnia 10. marca 1875.; jednakże wniosek jej, który mówiąc nawiasem po upływie przeszło trzech dopiero miesięcy uchwalony był w komisyi, nie był jeszcze przedmiotem rozpraw w Izbie deputowanych i zapewnie dopiero po jesieni pojawi się tam na porządku dziennym. Izba deputowanych uchwali prawdopodobnie wniosek komisyi swej prawniczej, dla tego to niemałej dla tej sprawy będzie wagi, powtórzyć w tym roku uchwałę naszę zeszłoroczną i poprzeć ją datami, których nam nie dostawało w roku zeszłym, a które w tym roku zestawiło krajowe nasze biuro statystyczne.

Będzie to dowodem, że uchwała nasza wynikła z rzeczywistej a nagłej potrzeby naszego kraju i że Sejm nasz jedynie w ograniczeniu stopy procentowej w tym przynajmniej razie, kiedy wierzyciel używa pomocy Sądu widzi możność zapobieżenia powszechnemu wywłaszczeniu włościan przez lichwiarzy.

Pomimo wszelkiej bowiem teoryi o wolności umownej przysądzanie procentów przewyższających rentę z ziemi i pracy jest i pozostanie zawsze nieprawnością, choćby tylko cywilną, która do opieki sądów żadnego nie ma prawa. Jakoż miejmy nadzieję, że ten powtórny a niemal rozpaczliwy głos reprezentacyi kraju nie przebrzmi bezskutecznie, ale przeciwnie, że Rząd przedłoży a Rada państwa uchwali dla naszego kraju ustawę na powyższych zasadach opartą.

Niepodobna przytem pominąć, jak komisya prawnicza Izby deputowanych zapatruje się na tę sprawę. Nie widzi ona wcale przyczyny zubożenia naszych włościan w ustawie, która zniosła lichwę i zaprowadziła wolność procentową; ale widzi ona ją raczej w ciemnocie naszego ludu, w jego lekkomyślności, lenistwie, w pijaństwie i t. d. i mniema, że Rząd starać się powinien przedewszyskiem o osunięciu tych przyczyn, a obok tego także o umożliwienie taniego kredytu dla ludu a to zapomocą ksiąg gruntowych, stworzenie krajowego a następnie ogólnego na całe Państwo zakładu hypotecznego.

Cierpkie zarzuty, jakie nam czynią, nie są bez podstawy; dowodem tego niezwykła liczba kuratel sądowych nad marnotrawcami; ależ nam nie chodzi tyle o tych, którzy samochcąc rujnują się majątkowo, i padają w końcu ofiarą własnych namiętności; nam idzie głównie o tych pracowników ziemskich, którzy zmuszeni są niekiedy uciekać się do kredytu, a zrobiwszy raz z niego użytek choćby najskromniejszy, nie mogą pomimo wszelkiej gorliwości, — wydobyć z swej pracy i ziemi tyle, by lichwę opłacić; wskutek czego następują tak zwane prolongaty, dopisywanie procentów i kar konwencyonalnych do tego stopnia, iż dług zrazu drobny narasta wreszcie do takiej cyfry, iż go dłużnik nawet całym majątkiem zapłacić nie zdoła:

A wszakże wszyscy zgodzą się na to, że liczba tych drugich ofiar lichwiarstwa jest stokroć większą od ofiar własnych namiętności.

Zresztą kraj nasz czyni olbrzymie, że tak rzekę, usiłowania nad podniesieniem oświaty ludu od chwili kiedy to czynić mu wolno bez przeszkody, i łoży na te cele rocznie ogromne stosunkowo do swoich zasobów sumy pieniężne, gdyż sam fundusz krajowy wydaje rocznie na szkoły ludowe 270.000, utrzymuje nadto lub wspiera dwie szkoły rolnicze, szkołę leśniczą i szkołę weterynaryi.

Kraj nasz zawiązuje także o ile tylko może kasy zaliczkowe, spółki kredytowe i banki rolnicze, słowem kraj nasz pracuje z wysileniem nad rozwojem intelektualnym i ekonomicznym swoim ale zanim ta oświata zagoruje nad występnym sprytem lichwiarza—zanim te instytucye wyrwą ludność z brudnych rąk jego, zanim księgi gruntowe otworzą się rolnikowi dla hypotecznego kredytu, zanim wreszcie pojawią się owe przez komisyę prawniczą Izby deputowanych wzmiankowane zakłady hypoteczne krajowe i ogólny zakład hypoteczny Państwa — sprawdzi się niestety na ludzie naszym znane przysłowie o słońcu i rosie.

Kraj nasz potrzebuje w tej mierze rychłego, bezzwłocznego ratunku, bo kraj nasz nie jest zbiorowiskiem kupców i przemysłowców, ale społecznością wyłącznie prawie rolniczą, której ciężką pracę wyzyskuje niesumienny lichwiarz, któremu wstrętną jest wszelka praca produkcyjna.

Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm ponawia uchwałę swoję z dnia 15. października 1874 roku, wzywa c. k. Rząd do wyjednania w drodze ustawodawstwa państwowego ustawy dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którąby ustawę z dnia 14. czerwca 1868 N. 62 Dz. pr. pań. w tymże kraju zawiesiła, a natomiast którąby obok zniesienia patentu z dnia 2. grudnia 1803 N. 640 zb. ust. p. — rozporządzenia z 14. grudnia 1866 N. 166. Dz. pr. p. i §. 485 kod. karn. zawierała w sobie następujące postanowienia:

1. Istniejące dotychczas ograniczenia, prawne co do umownej stopy procentowej pożyczek pieniężnych znosi się:

2. Procenta umówione bez pewnej ich miary; jak niemniej procenta prawne z ustawy należne wynoszą sześć od sta rocznie.

3. Najwyższe procenta umowne, jakie sąd ubezpieczać, przyznawać i drogą egzekucyi ściągać dozwolić może, wynoszą dwanaście od sta rocznie.

4. Inne postanowienia kodeksu cywilnego, powyższym nieprzeciwne co do umów pożyczki i kary konwencyonalnej, pozostają nietknięte.

Kabat.
Przewodniczący.

Rydzowski.
Sprawozdawca.